

Amerykanie kradnąc syryjską ropę naśladują nazistów

15 listopada 2019

Prezydent Syrii Baszar al-Asad porównał Stany Zjednoczone z reżimem nazistowskim wymierzonym na cudzą ropę. Według niego jest to naturalne dla amerykańskiego systemu politycznego.

<https://www.youtube.com/watch?v=1J3b14SkXtU>

„Dokładnie. Nie tylko dlatego, że kradną ropę, ale także dlatego, że USA to państwo zbudowane jako reżim polityczny na bandyckich ugrupowaniach. Amerykański prezydent nie personifikuje państwa, on jest tylko dyrektorem wykonawczym firmy, za tym dyrektorem stoi rada nadzorcza, z kolei rada reprezentuje duże amerykańskie firmy, które są prawdziwymi właścicielami państwa: są to firmy naftowe, producenci broni, banki i inne lobby” – powiedział al-Asad w wywiadzie dla telewizji Rossija 1, odpowiadając na pytanie, czy nie uważa działań USA w Syrii za bandytyzm polityczny.

Według syryjskiego przywódcy jest to naturalny wynik istnienia przywództwa amerykańskiego systemu. „Stany Zjednoczone nie są państwem, lecz reżimem, którego przywództwo mianują firmy działające dla własnych korzyści. Chcę przypomnieć o jednej kwestii, która jest poważniejsza niż opisanie Stanów Zjednoczonych jako bandytów: jednym z najważniejszych czynników, które skłoniły Hitlera do ataku na ZSRR podczas II wojny światowej, była ropa. Niektórzy twierdzą, że ropa była jedynym czynnikiem i nie było innych, aby zaatakować ZSRR” – powiedział al-Asad.

„Dziś Stany Zjednoczone robią to samo, naśladując nazistów, a mówiąc prościej, możemy porównać obecną amerykańską politykę do polityki nazistowskiej: ekspansja, podbój, podważanie interesów innych narodów, pogwałcenie prawa międzynarodowego, humanitarnych podstaw i tak dalej. A wszystko to tylko ze

względu na ropę” – dodał.

Około 90% syryjskiej produkcji ropy koncentruje się na wschodnim brzegu Eufratu. Na początku listopada agencja Anadolu poinformowała, że wojska USA wznowiły patrolowanie 40-kilometrowej strefy między Rumeilan i Kachtanią w pobliżu syryjsko-tureckiej granicy. Wcześniej szef Pentagonu Mark Esper oświadczył, że Stany Zjednoczone będą bronić pól naftowych w Syrii i odpowiadać siłą na próby ich przejęcia.

W październiku Rosyjskie Ministerstwo Obrony skomentowało oświadczenie szefa Pentagonu o obecności grupy amerykańskich żołnierzy na wschodzie Syrii rzekomo „w celu uniemożliwienia ISIS dostępu do pól naftowych”.

Asad skomentował również śmierć jednego z założycieli Białych Hełmów – Jamesa Le Mesurriere. „My i Państwo, wiemy, że oni (Białe Hełmy – red.) są częścią Al-Kaidy. Uważam, że ci ludzie, a także zlikwidowani wcześniej bin Laden i al-Baghdadi, zostali zabici przede wszystkim dlatego, że znali ważne sekrety. Zaczęli być ciężarem po tym, jak wykonali swoje zadania. Po odegraniu swoich ról pojawiła się konieczność ich usunięcia – oświadczył prezydent Syrii Baszar Asad w wywiadzie dla telewizji Rossija 1.

Według niego nie sposób uwierzyć w naturalną śmierć czy samobójstwo wymienionych przez niego osób, one zostały zabite, „żeby razem z nimi umarła prawda”. „Dlaczego zabito al-Baghdadiego i Bin Ladena? Możliwe, że jeśli zostaliby przy życiu, to przy określonych okolicznościach ujawniliby prawdę. Możliwe, że założyciel „Białych Hełmów” z zapałem pracował nad książką ze swoimi wspomnieniami, relacjonującą jego życie, co jest niedopuszczalne. To domysły, ale bardzo poważne domysły. Inne wersje na razie do mnie nie przemawiają” – oświadczył syryjski prezydent.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net